BIAŁY DOM
Biuro Rzecznika Prasowego

DO NATYCHMIASTOWEGO ROZPOWSZECHNIANIA 1 grudnia 2009 r.

INFORMACJE PODSTAWOWE: DALSZA DROGA W AFGANISTANIE I PAKISTANIE

NASZA MISJA: Przemówienie prezydenta potwierdza kluczowe cele z marca b.r.: pokrzyżować plany Al Kaidy, rozbić ją i ostatecznie pokonać, oraz zapobiec jej powrotowi do Afganistanu lub Pakistanu. By tego dokonać my i nasi sojusznicy zwiększymy liczebność naszych sił, atakując poszczególne obszary rebelii i opanowując kluczowe skupiska ludności, szkoląc afgańskie siły zbrojne, przenosząc odpowiedzialność na barki afgańskiego partnera zdolnego do jej podjęcia oraz zwiększając zakres współpracy z Pakistanem, który stoi wobec tych samych zagrożeń.

Ten region jest sercem opartego na przemocy globalnego ekstremizmu, którego wyznawcą jest Al Kaida; jest to region, z którego zostaliśmy zaatakowani 11 września. Obecnie planuje się tam nowe ataki – fakt ten potwierdza niedawny spisek, wykryty i powstrzymany przez władze amerykańskie. Nie dopuścimy, by Taliban zamienił Afganistan z powrotem w bezpieczny schron, z którego międzynarodowi terroryści będą mogli uderzać w nas i w naszych sojuszników. Stanowiłoby to bezpośrednie zagrożenie dla naszej amerykańskiej ojczyzny, a tej groźby nie możemy tolerować. Al Kaida pozostaje w Pakistanie, gdzie w dalszym ciągu knuje plany napaści na nas i gdzie wraz ze swoimi ekstremistycznymi sojusznikami stanowi zagrożenie dla państwa pakistańskiego. Wobec tego naszym celem w Pakistanie będzie zapewnienie, że Al Kaida zostanie pokonana, a Pakistan pozostanie stabilny.

PROCES ANALIZY: Analiza była przemyślanym i zdyscyplinowanym trójstopniowym procesem, który miał na celu sprawdzenie zgodności celów, metod ich realizacji i na koniec wymaganych po temu środków. W ciągu dziesięciu tygodni prezydent przewodniczył dziewięciu posiedzeniom zespołu ds. bezpieczeństwa narodowego i konsultował się z kluczowymi sojusznikami i partnerami, w tym z rządami Afganistanu i Pakistanu. Prezydent skupił się na zadawaniu trudnych pytań, poświęcił czas na staranne rozważenie wszystkich opcji oraz pojednał między sobą rozmaite, ścierające się w jego gabinecie poglądy, zanim zgodził się wysłać na wojnę kolejnych Amerykanów.

Na skutek analizy skupiliśmy się na naszej misji i wypracowali wspólne zrozumienie w odniesieniu do naszego regionalnego podejścia oraz potrzeby poparcia międzynarodowego. Błyskawicznie wyślemy siły zbrojne do Afganistanu oraz

wykorzystamy te dodatkowe zasoby, aby stworzyć warunki dla zmniejszenia liczebności sił zbrojnych latem 2011 roku, jednocześnie utrzymując związki partnerskie z Afganistanem i Pakistanem, aby chronić nasze niezbywalne interesy w tym regionie.

Głównymi tematem posiedzeń było pytanie jak najlepiej zagwarantować, że zagrożenie Al Kaidy zostanie usunięte tego regionu, a jego stabilność zostanie przywrócona. Przyjrzeliśmy się bacznie ukierunkowaniu naszych wysiłków, zasobom cywilnym i wojskowym, zarówno w Pakistanie jak i w Afganistanie, oraz wysiłkom USA i międzynarodowej społeczności.

Zgłębiliśmy szereg spraw: interesy narodowe, podstawowe cele, priorytety w zakresie zwalczania terroryzmu, bezpieczne schronienia dla grup terrorystycznych w Pakistanie, stan amerykańskich sił zbrojnych na świecie, ryzyko i koszty rozmieszczania wojsk oraz globalne wymogi z tym związane, współpracę i zobowiązania międzynarodowe zarówno wobec Afganistanu jak i Pakistanu, zdolność Afganistanu w każdym obszarze do zaangażowania afgańskich sił bezpieczeństwa, praworządność i korupcję w skali krajowej i regionalnej (w tym handel narkotykami) oraz zagadnienia rozwoju i gospodarki.

JAKIE ZMIANY ZASZŁY OD MARCA: Od czasu, gdy prezydent ogłosił w marcu nasze wznowione zobowiązania, rozwój sytuacji w szeregu kluczowych obszarów skłonił administrację do zrewidowania swojego podejścia do Afganistanu i Pakistanu: zwrócono na te kraje nową uwagę, nowi amerykańscy przywódcy znaleźli się w Afganistanie, Pakistan wzmógł walkę z ekstremistami i sytuacja w Afganistanie stała się bardziej doniosła.

Stany Zjednoczone wyznaczyły nowych cywilnych i wojskowych przywódców w Afganistanie; nowym ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Afganistanie mianowany został Karl Eikenberry, a dowódcą sił zbrojnych ISAF został gen. Stanley McChrystal. Po przybyciu do Afganistanu zarówno ambasador Eikenberry jak i generał McChrystal uznali, że po ośmiu latach, w ciągu których zasoby nie były wystarczające, sytuacja jest gorsza niż oczekiwali . Ambasador Eikenberry i generał McChyrstal wspólnie ogłosili plan kampanii cywilno-wojskowej w celu zintegrowania działalności amerykańskiej w całym kraju.

Trudne, przeciągające się wybory w Afganistanie oraz ewidentne oznaki braku praworządności jasno ukazały ograniczenia centralnych władz w Kabulu.

Tymczasem w Pakistanie sami Pakistańczycy okazali nową, zdecydowaną wolę pokonania bojowników, którzy opanowali dolinę Swat położoną zaledwie o 100 km od Islamabadu. Pakistańscy przywódcy polityczni – w tym przywódcy partii opozycyjnej – zjednoczyli się by poprzeć pakistańskie operacje wojskowe. Tej jesieni Pakistańczycy

rozszerzyli teren walk z ekstremistami na obszar plemienny Meshud w Południowym Wazyrystanie, wzdłuż granicy z Afganistanem.

DALSZA DROGA – Prezydent postanowił wprowadzić do Afganistanu dodatkowych 30 000 żołnierzy amerykańskich. Ci żołnierze zostaną rozmieszczeni zgodnie z przyśpieszonym planem w celu zasilenia 68 000 amerykańskich i 37 000 nie amerykańskich żołnierzy ISAF, którzy już się tam znajdują, abyśmy mogli wziąć na cel buntowników, zahamować ich impet i lepiej zabezpieczyć skupiska ludności. Te siły zbrojne zwiększą nasza zdolność do szkolenia sprawnych afgańskich oddziałów sił bezpieczeństwa i współdziałania z nimi, tak aby w walkach brała udział większa liczba Afgańczyków. A poprzez umacnianie takich partnerskich układów będziemy mogli przenieść ciężar odpowiedzialności na Afgańczyków i rozpocząć redukcję naszych oddziałów bojowych latem 2011 r. Mówiąc krótko, zasoby te umożliwią nam ten ostateczny wysiłek, który jest konieczny, by wyszkolić Afgańczyków tak, by w końcu przekazać odpowiedzialność w ich ręce.

Utrzymamy ten zwiększony stan liczebny sił zbrojnych przez 18 miesięcy. W tym okresie będziemy regularnie mierzyć postępy. Na początku lipca 2011 r. przekażemy wiodącą role w zakresie bezpieczeństwa w ręce Afgańczyków i zaczniemy wyprowadzać nasze oddziały bojowe z Afganistanu. W miarę jak Afgańczycy będą przejmować odpowiedzialność za własne bezpieczeństwo, będziemy nadal doradzać i pomagać afgańskim siłom bezpieczeństwa, i utrzymamy partnerskie stosunki w imieniu ich bezpieczeństwa, by mogli kontynuować swoje wysiłki. Afgańczycy są zmęczeni wojną i tęsknią za pokojem, sprawiedliwością i bezpieczeństwem ekonomicznym. Zamierzamy pomóc im osiągnąć te cele i zakończyć tą wojnę oraz zlikwidować zagrożenie ponowną okupacją przez zagranicznych bojowników związanych z Al Kaidą.

Po drugie, nie będziemy osamotnieni w tych poczynaniach. Afgańczycy będą nadal walczyć u naszego boku, a intensywne umacnianie partnerstwa, będące wizją generała McChrystala sprawi, że coraz więcej Afgańczyków będzie walczyć o przyszłość własnego kraju. Otrzymamy także dodatkowe zasoby od NATO. Ci sojusznicy sami już zaangażowali się w Afganistanie, a teraz będziemy rozmawiać o dodatkowym wkładzie przymierza - w postaci żołnierzy, instruktorów i zasobów – w ciągu najbliższych dni i tygodni. Nie jest to tylko test wiarygodności sojuszu – stawką jest tutaj coś bardziej podstawowego. Jest nią bezpieczeństwo Londynu i Madrytu, Paryża i Berlina, Pragi i Nowego Jorku, nasze szerzej pojmowane bezpieczeństwo zbiorowe.

Będziemy współpracować z naszymi partnerami, z ONZ, z narodem afgańskim, aby wzmóc wysiłki na polu cywilnym, tak aby rząd afgański mógł wkroczyć wtedy, kiedy dzięki nam zapanuje większe bezpieczeństwo. Prezydent Karzai w przemówieniu inauguracyjnym wskazał trafnie nowy kierunek, zobowiązując się do reintegracji i zgody, do poprawy stosunków z regionalnymi partnerami Afganistanu i do

systematycznego rozszerzania zakresu odpowiedzialności afgańskich sił bezpieczeństwa. Musimy jednak ujrzeć czyny i postęp. Wyrazimy jasno swoje oczekiwania oraz będziemy popierać i wspierać afgańskie ministerstwa, gubernatorów i przywódców lokalnych, którzy pracują na rzecz ludności i zwalczają korupcję. Nie będziemy wspierać tych, którzy nie wywiązują się z obowiązków i nie służą narodowi oraz państwu afgańskiemu. Skupimy również naszą pomoc na dziedzinach - takich jak rolnictwo – które mogą mieć natychmiastowy wpływ na życie ludności Afganistanu.

POMOC CYWILNA: Dalszy, znaczący wzrost liczby cywilnych specjalistów będzie towarzyszyć pokaźnemu zastrzykowi dodatkowej pomoc cywilnej. Będą oni długofalowymi partnerami Afgańczyków w pracy nad zwiększeniem zdolności krajowych i prowincjonalnych instytucji rządowych, i przy rehabilitacji kluczowych działów gospodarki, po to, by Afgańczycy mogli pokonać rebeliantów, którzy obiecują jedynie nasilenie przemocy.

Wzrost gospodarczy jest krytyczny, by w krótkim okresie czasu podkopać atrakcyjność ekstremistów, a długofalowo uzyskać zrównoważony rozwój. Naszym głównym priorytetem odbudowy jest wdrożenie cywilno-wojskowej strategii ponownego rozwoju niegdyś żywotnego sektora rolniczego w Afganistanie. Pomoże to osłabić dopływ bojowników do rebelii i pozbawi ją dochodów z uprawy maku.

W zakresie praworządności skupimy nasze wysiłki na utworzeniu odpowiadających na potrzeby, widzialnych i odpowiedzialnych instytucji na poziomie prowincji, okręgu i powiatu, tam gdzie zwykli Afgańczycy mają do czynienia z organami władzy. Będziemy także zachęcać i wspierać władze afgańskie w ich nabierających energii planach zwalczania korupcji, z zastosowaniem konkretnych mierników postępu ku większej odpowiedzialności.

Kluczowym elementem naszej strategii politycznej będzie wspieranie prowadzonych przez Afgańczyków działań zmierzających do reintegracji Talibanu, który wyrzeknie się Al Kaidy, złoży broń i zaangażuje się w procesie politycznym.

NASZ PARTNER W PAKISTANIE: Partnerski związek z Pakistanem jest nierozerwalnie związany z naszymi wysiłkami w Afganistanie. Aby zabezpieczyć nasz kraj, potrzebna jest nam strategia, która sprawdza się po obu stronach granicy afgańsko-pakistańskiej. Koszty bezczynności są znacznie wyższe.

Stanom Zjednoczonym zależy na wzmocnieniu zdolności Pakistanu do zwalczania tych grup, które stanowią największe zagrożenie dla naszych obydwu krajów. Bezpieczne schronienie dla terrorystów na wysokim szczeblu, których miejsce pobytu jest znane i których zamiary są jednoznaczne nie może być tolerowane. Nadal zachęcamy cywilnych i wojskowych przywódców Pakistanu do nieustającej walki przeciw

ekstremistom i do wyeliminowania bezpiecznych schronów dla terrorystów na terenie ich kraju.

Skupiamy się obecnie na współpracy z demokratycznymi instytucjami w Pakistanie, na pogłębianiu więzi pomiędzy naszymi rządami i narodami w oparciu o wspólne interesy i obawy. Zależy nam na długofalowym strategicznym związku z Pakistanem. Potwierdziliśmy nasze zaangażowanie wobec Pakistanu oferując corocznie przez następnych pięć lat pomoc w wysokości 1,5 miliarda dolarów na wsparcie rozwoju i demokracji w Pakistanie oraz stanęliśmy na czele globalnych starań, by pozyskać dodatkowe zobowiązania wsparcia. To pokaźne długofalowe zobowiązanie pomocy ma następujące cele:

(1) Dopomożenie Pakistanowi w zaadresowaniu doraźnego kryzysu energetycznego, wodnego i powiązanego z nimi kryzysu gospodarczego, i pogłębienie w ten sposób naszego partnerstwa z narodem pakistańskim oraz zmniejszenie atrakcyjności ekstremistów;

(2) Poparcie dla szerszych reform gospodarczych, niezbędnych aby Pakistan mógł wkroczyć na drogę w kierunku zrównoważonego tworzenia stanowisk pracy i rozwoju gospodarczego, co jest niezbędne dla długofalowej stabilizacji i postępu w Pakistanie; oraz

(3) Dopomożenie Pakistanowi w wykorzystaniu jego sukcesu w walce z bojownikami w celu zlikwidowania schronień ekstremistów, które zagrażają Pakistanowi, Afganistanowi, całemu regionowi i narodom całego świata.

Dodatkowa pomoc amerykańska pozwoli Pakistanowi zbudować podwaliny długofalowego rozwoju, jak również wzmocni więzi między narodami Ameryki i Pakistanu pokazując, że Stanom Zjednoczonym zależy na rozwiązaniu najbardziej dotkliwych problemów, które nękają Pakistańczyków w życiu codziennym, podczas gdy współpracujemy ze sobą, aby pokonać ekstremistów, którzy stanowią zagrożenie zarówno dla Pakistanu, jak i dla Stanów Zjednoczonych.